

Prof. dr hab. Małgorzata Karwatowska
Katedra Edukacji Polonistycznej
UMCS w Lublinie

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr **Pauliny Osak** pt. *Interpretacja poezji w szkole a świadomość językowa*, napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Grażyny Tomaszewskiej, promotor pomocniczy dr Beata Kapela-Bagińska – Uniwersytet Gdański, Gdańsk 2023 r.

W dobie licznych dyskusji nad kształtem polskiej szkoły, w sytuacji „krzykliwego” konkurowania ze sobą wielu programów, podręczników i metod nauczania języka polskiego Pani magister Paulina Osak podejmuje w swojej pracy niezwykle ważny, potrzebny i przy tym niełatwy temat. Oczywiście jest, że młodzi ludzie potrzebują dzisiaj coraz więcej różnorodnych kompetencji i umiejętności, aby dać sobie radę w europejskiej i globalnej rzeczywistości. Najtrudniejsze wydaje się wyposażenie człowieka w tzw. kompetencje miękkie, które budować trzeba od dziecka. Najważniejsze z nich to: ciekawość świata, twórcze podejście do rzeczywistości, umiejętność współpracy i zaufanie, samodzielność myślenia. Tymczasem nieustanne, często chaotyczne przeobrażenia polskiej szkoły, ale także zmiany w rzeczywistości zewnętrznej: społecznej czy obyczajowej prowokują wiele negatywnych zachowań, a już z pewnością nie sprzyjają przyjemności, jaką daje człowiekowi obcowanie z „mową świętującego sensu”, czyli poezją – jak pięknie nazwał ją Paul Ricoeur.

Interpretacja to niebywale ważne postępowanie badawcze, które wymaga przeprowadzenia wiązki trafnych operacji logicznych, takich jak porównywanie, wnioskowanie, uzasadnianie. Udana egzegeza wymaga od interpretatora nie tylko ogólnej wiedzy o epoce czy autorze, ale również znajomości zagadnień teoretycznoliterackich, co

pozwała na docieranie do rzeczywistych zamiarów twórcy. Osiąganie tak postawionego zadania nie ułatwia fakt, iż wypowiedź poetycką postrzega się jako szczególny rodzaj tekstu, a idealna interpretacja doprasza się o idealnego czytelnika. Uczeń zaś z całą pewnością takim odbiorcą nie jest. Jakość recepcji, czyli aktualizacji tekstowej, uzależniona bywa bowiem od szeregu czynników: wieku, dojrzałości odbiorcy, rodzaju czytanego tekstu, stopnia jego trudności czy wreszcie celu czytania. Piszę o tym wszystkim, aby podkreślić wagę problemu, któremu poświęciła swoją dysertację mgr Paulina Osak. Łączenie wiedzy o języku z materiałem literackim wydaje się czymś oczywistym i niezbędnym, ale w praktyce edukacyjnej nie zawsze odnajdujemy tego typu działania jakby zapominając, że podstawowe tworzywo literatury stanowi właśnie język. Dostrzeżenie wskazywanego problemu jest niebывale ważne, toteż pragnę z uznaniem podkreślić trafność dokonanego przez Doktorantkę, a zapewne i Panią Profesor Promotorkę, wyboru tematu rozprawy.

Mgr Paulina Osak postawiła sobie ambitne cele praktyczne, które – co pragnę stwierdzić już na wstępie mojej wypowiedzi – zostały zrealizowane. Po pierwsze, zamierzeniem Jej było przygotowanie interpretacyjnych narzędzi dydaktycznych, które ułatwiłyby nauczycielom pracę na lekcjach języka polskiego poświęconych poezji, ale jak słusznie zauważa: „Trzy różne wiązki zadań do tego samego tekstu, wykorzystujące różne strategie interpretacyjne, nie są gotowym i ostatecznym materiałem do bezpośredniego zastosowania, ale raczej szkicem pewnej propozycji, który może ulec zmianie, zależnie od sytuacji lekcyjnej” (s. 9 – 10). Po drugie, „Nie mniej istotnym celem pracy było ukazanie możliwości integracji kształcenia językowego z kształceniem literackim poprzez wykorzystanie w procesie interpretacyjnej uwagi świadomości językowej uczniów” (s. 10). I w tym przypadku na pochwałę zasługuje rozważa Doktorantki doskonale rozumiejącej, jak bardzo krzywdzone jest w szkole kształcenie językowe i ile korzyści może osiągnąć nauczyciel, który potrafi łączyć zagadnienia literacko-kulturowe z językowymi.

Przedstawiona do recenzji dysertacja mgr Pauliny Osak składa się, oprócz wstępu, zakończenia i bibliografii, z pięciu rozdziałów podzielonych na mniejsze jednostki. Praca liczy wraz z wykazem przywołanej literatury 205 stron. Rozprawa jest więc zwięzła, co dowodzi, że udało się tym samym Doktorantce nie tylko zrealizować maksymę Paula Grice’a, ale zachować również proporcję między rozważaniami teoretycznymi i weryfikującymi je rozdziałami empirycznymi.

Kompozycja przeznaczonych do recenzji rozważań jest prawidłowa. We *Wstępie* wyjaśniono m.in., że przedstawiona dysertacja stanowi „efekt udziału w projekcie MNiSW w ramach Narodowego programu Rozwoju Humanistyki »Ponowoczesna dydaktyka

polonistyczna. Teoria i praktyka» (2016–2019), który był realizowany w Zakładzie Polonistyki Stosowanej w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Gdańskiego” (s. 7). To tutaj również omówiono cele pracy i zreferowano zawartość każdego z rozdziałów. Niestety, czytelnik rozprawy nie otrzymał wyjaśnienia, jakie były kryteria doboru tekstów. Dlaczego mgr Paulina Osak zdecydowała się właśnie na te utwory? Trochę brakowało mi również w trakcie czytania rozprawy: po pierwsze, bardziej szczegółowego, precyzyjnego opisu założeń metodologicznych pracy; po drugie: informacji, a uwaga ta ma związek z punktem pierwszym, czy lekcje zostały przeprowadzone przez Doktorantkę, czy była ona wyłącznie ich obserwatorką? Mgr Osak pisze bowiem: „Wszystkie przedstawione propozycje były testowane w I, II i III klasie Liceum Ogólnokształcącego w Rumi” (s. 14). No właśnie, przez kogo były testowane? Sądzę, że zniknęłyby te wątpliwości, gdyby mgr Osak wydzieliła z pracy rozdział metodologiczny. Uważam także, iż Doktorantka zbyt łatwo posługuje się twierdzeniami opisującymi rzeczywistość szkolną bez odwoływania się do badań własnych czy innych, np. na s. 9 pisze: „Poloniści zbyt rzadko (choć nie wszyscy) próbują wykorzystywać ponowoczesne narzędzia interpretacyjne na lekcjach”. Kto tak twierdzi?

Dwa pierwsze rozdziały: *Interpretacja a szkolne problemy z poezją oraz Świadomość językowa a interpretacja* stanowią dość udaną próbę wprowadzenia czytelnika w zasygnalizowane w tytułach zagadnienia, potwierdzają także oczytanie Doktorantki. Użyłam określenia „dość”, ponieważ zabrakło mi wyjaśnienia, jak Autorka rozumie – wszak kluczowe dla dysertacji – pojęcie *świadomości językowej*, które choć już ugruntowane w lingwistyce, to przecież wciąż nie jest rozumiane jednakowo przez autorów różnych prac językoznawczych. Innymi słowy, jest to pojęcie nieostre, które nie ma jednej definicji. Świadomość językowa bywa bowiem utożsamiana z pojęciem kompetencji językowej, intuicji językowej czy poczucia językowego, ale traktuje się ją również jako sprawność językową, stylistyczną. Dodam, że terminy: *świadomość językowa* i *intuicja językowa* są w językoznawstwie traktowane synonimicznie. Nie znalazłam jednak w recenzowanej rozprawie odpowiedzi, za jakimi rozstrzygnięciami opowiada się Doktorantka. Może dobrze byłoby przywołać ustalenia niektórych choćby badaczy dotyczące tego pojęcia, np.: Leona Kaczmarka (*Nasze dziecko uczy się mowy*, Lublin 1977, s. 108–109), który pisze o świadomości językowej (poczuciu językowym) rozumianym jako „zdawanie sobie przez dziecko sprawy z różnych faktów językowych i wymawianiowych oraz zainteresowanie się w pewnym sensie »teorią języka«, »zjawiskami metajęzykowymi«”; Tadeusza Zgółki (*Język. Kompetencja. Gramatyka. Studium z metodologii i lingwistyki*, Poznań–Warszawa 1980), który rozumie świadomość językową jako jedną z form świadomości społecznej; Stanisława Gajdy (*Nauka o kulturze języka*,

„Polonistyka”, z. 8, s. 581–592) łączącego świadomość językową z kompetencją językową; czy Wojciecha Chlebdy (*Fatum i Nadzieja. Szkice do obrazu samoświadomości językowej dzisiejszych Rosjan*, Opole 1995), dla którego świadomość językowa to zdolność człowieka do zdawania sobie sprawy ze stanu rzeczywistości językowej, proces jej postrzegania, kategoryzowania, przetwarzania, internalizacji, ale również rezultat tego procesu w postaci tematycznie określonego konstruktów mentalnego. Jak zatem rozumie świadomość językową Doktorantka?

Trzy kolejne rozdziały: „*Miniatura średniowieczna*” Wisławy Szymborskiej w różnym doświadczeniu interpretacyjnym, „*Gdyby nie ludzie*” Stanisława Barańczaka w różnym doświadczeniu interpretacyjnym oraz *Interpretacyjne drogi „Morza, obłoku i kamienia”* Janusza Stanisława Pasierba stanowią konkretne propozycje pracy z wybranymi przez Doktorantkę tekstami. W każdej części rozważań omówiona została przyjęta strategia postępowania interpretacyjnego. I tak w przypadku wiersza W. Szymborskiej Doktorantka wykorzystwała elementy hermeneutyki, kognitywizmu, etyki czytania, a także zwróciła uwagę na związki między utworem poetki a miniaturami braci Limbourg. Do pracy z utworem S. Barańczaka *Gdyby nie ludzie* posłużyła się również trzema strategiami: analizą lingwistyczną, hermeneutyką oraz etyczną interpretacją tekstu. W ostatniej propozycji – wybranych haiku z tomu *Morze, obłok, kamień* J.S. Pasierba – zaproponowała wykorzystanie koncepcji językowego obrazu świata, hermeneutyki oraz intertekstualności – relacja między wierszami a surrealistycznym obrazem Renè Magritte’a *Zamek w Pirenejach*.

Moje uwagi i spostrzeżenia po dokładnym zapoznaniu się z propozycjami Pauliny Osak sprowadzają się do kilku punktów:

1. Istotne jest to, że Doktorantka wybrała teksty nasycone ważnymi wartościami w życiu człowieka, takimi jak: dobro i zło, piękno i brzydota, prawda, szczęście czy cierpienie.
2. Prawdopodobnie wrażliwość Autorki sprawiła, że zdecydowała się na wiersze oryginalne, które zmuszają czytelnika do refleksyjnej zadumy, a jednocześnie wciągają w przygodę intelektualną. Utwory, które wyrażają treści uniwersalne, a zarazem ponadczasowe.
3. Wszystkie sformułowane pytania i polecenia – co potwierdziły badania – prowadziły do sytuacji, w której uczeń staje się osobą myślącą i wrażliwą, a przy tym kreatywną, bogatą wewnątrznie. Ważne jest także to, że propozycje przedstawione przez Doktorantkę pobudzają doznania estetyczne młodego człowieka, sprzyjają refleksji, samodzielności myślenia, uniemożliwiają posługiwanie się szablonami, stereotypami,

ogólnikami, otwierają ucznia na Innego, przyczyniają się do tego, że „tworzy” on siebie.

4. Jeśli zgodzimy się z maksymą Thomasa Gordona, że „Nauczanie jest jednym z sposobów kochania drugiego człowieka”, to z całą pewnością zgodzimy się również z oceną, że Paulina Osak jest nie tylko dobrym dydaktykiem, znawcą przedmiotu, ale przede wszystkim osobą rozumiejącą i kochającą ucznia, czego doskonałym potwierdzeniem są przedstawione przez nią propozycje.
5. Należy jednak żałować, że wybór tekstów został ograniczony do zaledwie trzech liryków z pominięciem utworów z epok wcześniejszych. Sądzę, że w przypadku wierszy nasyconych strukturami archaicznymi pojawiłyby się dodatkowe utrudnienia związane z wypowiedziami niewspółczesnymi. Tym bardziej, o czym pisze Doktorantka, a co jest sprawą wiadomą, młodzi ludzie czytają coraz mniej, a Regina Pawłowska już ponad 20 lat temu dowodziła, że „nasi absolwenci wszystkich typów i poziomów szkół, łącznie z wyższymi, czytają bardzo słabo, zarówno pod względem technicznym, jak i pod względem rozumienia i wykorzystywania tekstów czytanych” (R. Pawłowska, *Metodyka ćwiczeń w czytaniu*, Gdańsk 2002, s. 9).
6. Szkoda, że mgr Osak, testując swoje zadania interpretacyjne, zdaje się nie dostrzegać ważnej roli Internetu i innych nowoczesnych mediów, w których z łatwością można odnaleźć obecność analizowanych tekstów, zwłaszcza „Miniatury średniowiecznej” Wisławy Szymborskiej. Tym bardziej to dziwi, że badana młodzież „zanurzona” jest wręcz w tego rodzaju środkach masowego przekazu.
7. Muszę zarzucić Doktorantce wielokrotne przywoływanie treści tekstu, który był poddawany interpretacji. Uważam ten zabieg za absolutnie zbędny.
8. Należałoby w trakcie formułowania treści zadań unikać swego rodzaju tendencyjności, np. polecenie ze s. 84 brzmi: „Przeczytaj dalszą część utworu. Czy jest ona dla Ciebie zaskakująca? Jeśli tak, to dlaczego?”. Chyba lepiej byłoby wyrazić je w sposób następujący: Przeczytaj dalszą część utworu. Jakie odczucia ona w Tobie budzi? Uzasadnij swoją wypowiedź.

W *Zakończeniu* odnajdujemy przemyślane i mądre uwagi, jak choćby przykładową, w której Doktorantka stwierdza, że opracowane przez nią narzędzia miały służyć temu, „by poezja w szkole tworzyła rzeczywistą szansę na zatrzymanie uczniowskiej uwagi, koncentrację na słowie, sensie; na jego zmianach, zależnie od kolejnych powrotów do fragmentów pozornie już znanych” (s. 191). Niebywale to ważna wartość!

Cenną zaletą Autorki jest unikanie nadmiernie łatwego generalizowania i prezentowanie przemyślanych spostrzeżeń. Oddajmy głos Autorce, która na s. 25 pisze: „(...) współczesny pluralizm metodologiczny odślania wyraźnie prawdę, że każda ze strategii interpretacyjnych ma swoje zalety i wady. Nie można więc wybrać jednej z nich, by ją stosować w praktyce szkolnej z nadzieją, że akurat ona okaże się optymalna, odpowiednia dla każdego czytanego w szkole dzieła”. Niby jest to wniosek oczywisty, ale sądzę, że nawet bezsporne prawdy powinny być powtarzane, przyczyniając się tym samym do ich utrwalenia. Rację ma także Doktorantka, kiedy stwierdza, że obecność poezji na lekcjach języka polskiego bywa często „sprowadzana do gotowych wykładni, banalizujących i ujednoznaczniających sensy poznawanych wierszy” (s. 37). Wszystko to sprawia, że traktuje ona – jakże słusznie – interpretację jako środek do osiągnięcia przez ucznia autentycznej świadomości językowej, a w przedstawionych propozycjach strategii interpretacyjnych „upomina się o obecność strategii językoznawczych, traktując je jako równorzędnego partnera tych literaturoznawczych” (s. 59).

Muszę również przyznać, że mgr Paulina Osak zaimponowała mi nie tylko czytaniem, czego dowodem dość obszerny rejestr cytowanej literatury (ponad 140 pozycji), ale przede wszystkim zrozumieniem naukowych sądów i umiejętnością selekcji oraz ograniczania danych. Nieczęste to umiejętności u początkującej Badaczki.

Lektura rozprawy o interpretacji poezji w szkole – poza stwierdzeniami o walorach recenzowanej pozycji – skłania też do zwrócenia uwagi na:

- drobne błędy stylistyczne;
- nieliczne potknięcia gramatyczne;
- błędy interpunkcyjne (m.in.: brak przecinków, kropek na końcu zdania);
- liczne usterki natury technicznej (np.: literówki, niepoprawne spacje, stosowanie dywizu zamiast półpauzy, niewłaściwy zapis odsyłaczy, błędny zapis symboli, brak znaków diakrytycznych, niekonsekwencje w zapisie przypisów).

Dobrze byłoby wprowadzić zasadę łączenia „nie” z przymiotnikiem i imiesłowem przymiotnikowym (np.: *nie poddające* – s. 68, *nie pozwalające* – s. 133, *nie przynoszącą* – s. 154, *nie łatwymi* – s. 156, *nie zwiastujące* – s. 160), o którą od dawna upominają się słowniki: ortograficzny i poprawnej polszczyzny.

Konkluzja. Stwierdzam, że mgr Pauliny Osak udowodniła swoją dysertacją, że posiada nie tylko potencjał naukowy, ale jest także dobrym dydaktykiem, znawczynią przedmiotu, a nade wszystko osobą rozumiejącą ucznia.

Praca doktorska zatytułowana *Interpretacja poezji w szkole a świadomość językowa* zasadniczo napisana została poprawnie zarówno pod względem merytorycznym, jak i formalnym. Całość ma spójną, logiczną, przemyślaną kompozycję. Doktorantka posługuje się ładną polszczyzną; umiejętnie wykorzystuje też terminologię naukową. Rozprawa jest erudycyjna. Autorka swobodnie porusza się w obszarze badań z zakresu literaturoznawstwa, językoznawstwa i dydaktyki, czerpiąc umiejętnie z ich dotychczasowego dorobku.

Powstała zatem praca rzetelna, potrzebna tematycznie, która spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim. Czytałam ją z zainteresowaniem, wysoko oceniając przygotowane przez Doktorantkę propozycje interpretacyjne. Recenzowana rozprawa doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, a Doktorantka jest gotowa do samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Z pełnym przekonaniem stawiam wniosek o dopuszczenie magister Pauliny Osak do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Prof. dr hab. Małgorzata Karwatowska

